

Kowalczyk, Stanisław

Uśmiech

Przegląd Pruszkowski nr 3, 85

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA

Dział poezji w niniejszym numerze poświęcamy w całości utworom Stanisława Kowalczyka (vide art. na str.). Niech to będzie wyrazem hołdu dla Jego wielkiego talentu, którego istnienie przerwała przedwczesna, tragiczna śmierć.

Uśmiech

Życie mnie piecze jak pokrzywa,
Więc chucham wciąż i dmucham.
Pociesznie gębę swą wykrzywiam,
Dokucza? ... Jak psu mucha.

I po cóż zaraz się przejmować? dziecinnie łzawić!

Skończyło się? ... Zacznij od nowa ...

I tak nic już nie naprawisz!

Pękl dzban głęboko... głęboko...
Uciekło... uciekło zeń szczęście...
Zły kobolt zniszczył go obłokiem...
... jak pięścią ...

Kiedy tak chucham wciąż i dmucham...

pociesznie gębę swą wykrzywiam...

Proszę: wysłuchaj mnie... wysłuchaj!...

To życie piecze mnie, jak pokrzywa...

Ewanna 1943 r.